

POSTANOWIENIE

Dnia 20 listopada 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Przemysław Kalinowski

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 kpk
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 20 listopada 2012r.,
sprawy M. S.
skazanego z art. 148 § 1 kk
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego
od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 13 października 2011 r.,
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego
z dnia 19 maja 2011 r.,

p o s t a n o w i ł :

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną,**
- 2. obciążyć skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Kasacja wniesiona przez obrońcę skazanego M. S. okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym, tj. takim, który przemawiał za jej oddaleniem w trybie przewidzianym w art. 535 § 3 k.p.k.

Jak już wielokrotnie podkreślano, w orzecznictwie Sądu Najwyższego od lat utrwalone jest stanowisko, odwołujące się zresztą do wyraźnej woli ustawodawcy, zgodnie z którym postępowanie kasacyjne ani nie stanowi trzeciej instancji ani nie oznacza ponownego rozpoznania sprawy zakończonej już przecież prawomocnym wyrokiem. Kasacja jest bowiem nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia mającym na celu zbadanie zarzutów skierowanych pod adresem sądu odwoławczego, sprowadzających się do zakwestionowania sposobu jego postępowania i zakresu przeprowadzonej przez niego kontroli instancyjnej.

W niniejszej sprawie autor kasacji sformułował dwa takie zarzuty.

Pierwszy z nich podnosił naruszenia prawa procesowego i odwoływał się do dyspozycji art. 4 i 7 k.p.k. w zw. z art. 193 § 1 k.p.k., których naruszenie - zdaniem skarżącego – miało polegać na zaniechaniu przeprowadzenia postępowania dowodowego w postaci zasięgnięcia opinii biegłego neurologa w kwestii długotrwałości oddziaływania skazanego na ofiarę oraz hipotetycznej możliwości przypadkowego pobudzenia nerwu błędnego, a w konsekwencji spowodowania śmierci pokrzywdzonej w wyniku zbiegu okoliczności, którego skazany nie zamierzał, przy czym pominięcie tego zagadnienia miało świadczyć o braku przeprowadzenia rzetelnej kontroli odwoławczej; natomiast naruszenie art. 457 § 3 k.p.k. miało polegać na nieprzedstawieniu w sposób „dostatecznie wyczerpujący” dlaczego Sąd Apelacyjny uznał zarzuty i wnioski apelacji obrońcy skazanego dotyczące w szczególności tej materii – za niezasadne.

Drugi z zarzutów kasacji odwoływał się do sfery materialnokarnej i wskazywał na naruszenie art. 9 § 2 kk oraz art. 148 § 1 kk, do czego miało dojść w wyniku błędnej wykładni tych przepisów i ich niewłaściwego zastosowania poprzez przypisanie M. S. popełnienia zbrodni zabójstwa w zamiarze ewentualnym w sytuacji, gdy ustalenia faktyczne poczynione w sprawie prowadzą do wniosku, że dopuścił się on czynu z art. 155 kk.

Odnosząc się do kwestii naruszenia prawa procesowego stwierdzić trzeba, że skuteczność tak skonstruowanego zarzutu w postępowaniu kasacyjnym jest jednak nad wyraz znikoma, jako że norma art. 4 k.p.k., co do zasady nie może stanowić podstawy nadzwyczajnego środka zaskarżenia, gdyż zawiera deklarację ogólnej natury, której konkretyzacja następuje w szczegółowych przepisach normujących instytucje procesowe, kształtujących uprawnienia stron i określających zadania i obowiązki organów procesowych. Stąd też trudno mówić o samodzielnym naruszeniu dyspozycji przepisu art. 4 k.p.k. Chybione jest także odwoływanie się do dyrektywy z art. 193 §1 k.p.k. w sytuacji, gdy sądy obu instancji dysponowały opinią biegłych dotyczącą okoliczności i przyczyn śmierci pokrzywdzonej w tej sprawie. W takiej konfiguracji procesowej domaganie się dalszego uzupełnienia postępowania dowodowego dotyczącego tej materii może być skuteczne dopiero po wykazaniu, że dotychczasowa opinia biegłych jest niepełna lub niejasna albo zawiera takie braki, które podważają przekonanie o należytych kompetencjach biegłych. Tymczasem, skarżący nie wskazuje takich argumentów, które przemawiałyby za

uzupełnianiem dotychczasowych opinii i nie odwołuje się do treści art. 201 k.p.k., normującego tę materię. Nie można wreszcie pomijać i tego, że obowiązkiem sądu jest wyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy. Jeżeli zatem w ocenie sądów obu instancji zasadnie przyjęto działanie skazanego w zamiarze ewentualnym zabójstwa pokrzywdzonej, obiektywnie działanie to prowadziło do takiego skutku, a następnie tenże skutek nastąpił, to dalsze badanie hipotez co do szczegółowego mechanizmu, w drodze którego ta śmierć nastąpiła oraz podejmowanie dalszych prób ustalania długości czasu umierania pokrzywdzonej Z. S. – nie znajdowało oparcia w obowiązujących regulacjach procesowych. Autor kasacji nawet nie próbował wykazać w jaki sposób podnoszone przez niego kwestie mogłyby wywrzeć istotny wpływ na treść orzeczenia sądu odwoławczego.

Już sama konstrukcja zarzutów kasacyjnych, które tak naprawdę stanowią powielenie zarzutów apelacyjnych, nie odpowiada wymaganiom stawianym nadzwyczajnemu środkowi zaskarżenia. W rzeczywistości bowiem obrońca skazanego pod pozorem podniesienia uchybień natury procesowej kwestionuje ustalenia faktyczne poczynione w toku dotychczasowego postępowania i próbuje dążyć do ponownego ich rozważenia – tym razem przez sąd kasacyjny. Dodatkowo jeszcze, skarżący przedstawia własną ocenę materiału dowodowego, odmienną od stanowiska przyjętego przez sądy i w oparciu o nią wyprowadza wnioski zmierzające do zasadniczego złagodzenia oceny prawnej czynu przypisanego skazanemu. Szczególnie widoczny jest ten zabieg na tle zarzutu obrazy prawa materialnego, gdzie autor kasacji wprost kwestionuje zamiar dokonania zabójstwa ustalony w toku procesu i po „samodzielnym” stwierdzeniu, że był to zamiar całkowicie inny niż przypisany przez sądy – proponuje kwalifikację zachowania skazanego odmienną od przyjętej w wyroku skazującym M.S. za zbrodnię zabójstwa. Jednocześnie, oceniając że wypowiedź sądu odwoławczego dotycząca tej materii nie jest „dostatecznie wyczerpująca”, sam skarżący ogranicza swoje wywody do zacytowania fragmentów trzech orzeczeń sądowych w innych sprawach i nie odwołuje się do realiów niniejszego postępowania. Tymczasem, w rzeczywistości wszystkie podnoszone przez skarżącego zastrzeżenia co do skonstruowania podstawy faktycznej skazania M. S., zostały wszechstronnie rozważone przez sąd odwoławczy i nie wykazano rzeczywistych braków tego wywodu. Natomiast jedynie na marginesie zarzutu obrazy prawa materialnego odnotować można, że to właśnie konkretne okoliczności czynu, w tym również te

nie kwestionowane przez samego zainteresowanego, nie stwarzają żadnych przesłanek do snucia jakichkolwiek odmiennych koncepcji dotyczących kwalifikacji prawnej czynu przypisanego prawomocnie skazanemu M. S.

Zważywszy zatem na to, że stosownie do ograniczeń zakreślonych w art. 536 k.p.k. kasacja podlega rozpoznaniu wyłącznie w granicach zaskarżenia i sformułowanych w niej zarzutów, a w zakresie szerszym – tylko w wypadkach określonych w art. 435, 439 i 455 k.p.k., które w niniejszej sprawie nie zachodzą, zaś wywody i argumenty podniesione przez skarżącego w niniejszej sprawie okazały się całkowicie chybione – Sąd Najwyższy orzekł, jak w postanowieniu.